

KATARZYNA WĘGRZYNEK

Związki frazeologiczne w *Wielkim słowniku języka polskiego*

W teorii leksykograficznej problematykę frazeologiczną sprowadza się zasadniczo do dwóch kwestii:

1. metodologicznej, czyli jakie jednostki języka uznać za związki frazeologiczne;
2. „technicznej”, czyli w jakiej postaci i gdzie notować je w słowniku.

Tymczasem w praktyce leksykografom przychodzi borykać się z wieloma problemami szczegółowymi, wymagającymi arbitralnych rozwiązań, jak np.:

1. czy i jak uwzględniać wymiennosc (wariantywnosc synonimiczną) niektórych elementów związku frazeologicznego, typu: *jak psu z gardła wyjęte/wyciągnięte*;
2. jak informować o wariantywności gramatycznej, obejmującej np. pary aspektowe czasowników w zwrotach frazeologicznych (*grać/zagrać komuś na nosie*) czy derywaty słowotwórcze (*mieć pod górę/górkę, piętno Kaina/kainowe*);
3. czy i w jaki sposób odnotowywać dość częste, ale nieregularne zjawisko dialektu w zwrotach, np. *spalić za sobą mosty* → *mosty zostały spalone*.

Ponadto należy rozstrzygnąć parę kwestii bardziej technicznych, z którymi jednakże wiąże się decyzje natury metodologicznej, np.:

4. jaką formę przyjąć za hasłową, a więc np. *szukać dziury w całym*, ale: *nie mieć czego szukać* gdzieś, czy raczej: *ktoś nie ma szukać czego* gdzieś; należy zatem zdecydować, w jaki sposób informować o tzw. składni zewnętrznej związków frazeologicznych.

Do problemów związanych z hasłowaniem frazeologizmów należą jeszcze:

5. kwestie związane z ograniczeniami fleksyjnymi;
6. notowanie związków synonimicznych i antonimicznych;
7. problem kwalifikacji — stylistycznej (np. *pot.*, *wulg.*, *książk.*), środowiskowej (np. *młodz.*), źródłowej (np. *mitol.*, *biobl.*).

Najtrudniejszym jednakże, a jednocześnie podstawowym problemem jest sformułowanie na tyle precyzyjnej definicji związku frazeologicznego, aby umożliwiła ona leksykografowi jednoznaczne zakwalifikowanie danego połączenia jako jednostki. Tym samym jest to również pytanie o granice między frazeologizmem a kolokacją

— najistotniejsze z punktu widzenia opracowywanej koncepcji WSJP. Można pytania te mnożyć, gdyż w literaturze przedmiotu mówi się także o frazemach, konstrukcjach werbo-nominalnych, idiomatach, frazeoidiomatach, z jednej strony, i skrzydlatych słowach, terminach, nazwach złożonych — z drugiej. W tym miejscu moglibyśmy zatem przytoczyć wiele definicji przywołanych wyżej terminów¹, jednakże mają one głównie wartość teoretyczną i z punktu widzenia praktyki leksykograficznej nie wydają się szczególnie pomocne. Tradycyjnie autorzy słowników posługują się utrwalonymi w literaturze przedmiotu wyznacznikami frazeologiczności, tj. metaforycznością znaczenia (znaczenie związku frazeologicznego nie jest prostą sumą znaczeń elementów go budujących) oraz niepodzielnością składniową (nie można rozszerzać frazeologizmu o kolejne elementy). Innymi słowy, frazeologizm to ustalone połączenie wielowyrzowe, które stanowi funkcjonalnie niepodzielną jednostkę systemu językowego. Ze względu na formę frazeologizmy dzieli się na frazy (mające postać zdania), zwroty (frazy werbalne) oraz wyrażenia (grupy imienne, wyrażenia przyimkowe). Kwestia ta z punktu widzenia leksykografii jest o tyle istotna, że niekiedy trudno ustalić granicę danej jednostki, np. pomiędzy zwrotem a wyrażeniem (a nawet niekiedy frazą). Istnieją w polszczyźnie przypadki, gdy wyrażenie frazeologiczne typu *czarna rozpacz* stanowi jednocześnie element zwrotu: *wpaść w czarną rozpacz*, a także frazy *czarna rozpacz ogarnia kogoś* (podobnie: *krokodylowe łzy* — *ronić/wylewać krokodylowe łzy*). Powstaje zatem pytanie, czy słownik winien notować zarówno hasło: *czarna rozpacz*, jak i *wpaść w czarną rozpacz* obok *czarna rozpacz ogarnia kogoś*.

Ponadto do frazeologizmów w szerokim ujęciu zalicza się tak tzw. związki stałe, jak i tzw. łączliwe. Podział ten można przyrównać do rozróżnienia pomiędzy idiomem a kolokacją. Jak wiadomo, idiomy (stanowiące podzbiór frazeologizmów) reprezentują połączenia wyrazowe, których znaczenie globalne jest diametralnie różne od znaczeń elementów składowych, w przeciwieństwie do „zwykłych” frazeologizmów, gdzie jeden ze składników zachowuje swój sens, np. idiomem będzie *ślepa uliczka* ‘sytuacja bez wyjścia’, związkiem frazeologicznym natomiast *ślepa uliczka* ‘ulica, która nie ma połączenia z inną na drugim końcu’.

Pomijając jednak kwestie teoretyczno-terminologiczne, skupmy się na problemach najistotniejszych z punktu widzenia opracowywanej koncepcji WSJP. Jeśli bowiem założymy, że słownik będzie notował osobno połączenia wyrazowe zaliczane do kolokacji, a osobno jednostki uznane za idiomy, należy sformułować w miarę możliwości jasne kryteria odróżniania tych dwóch bytów językowych².

¹ Np. frazem (wg Chlebdy 2003: 52) to: „znak językowy, stanowiący nazwę potencjału treściowego (pojęcia), którą w danej sytuacji dla wyrażenia tego potencjału mówiący przywołuje (odtwarza) w charakterze jego względnie stałego symbolu”.

² O tym, że nie jest to zadanie łatwe, niech świadczą choćby największe polskie słowniki frazeologiczne, z których tak pierwszy (*Słownik frazeologiczny języka polskiego* autorstwa S. Skorupki), jak i ostatni (*Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* P. Mueldnera-Nieckowskiego) są w istocie leksykonami połączeń zarówno kolokacyjnych, jak i idiomatycznych. Pośrednie chronologicznie prace próbowały mniej lub bardziej udanie oddzielić frazeologię od związków łączliwych.

Proponuję zatem przyjąć, że kolokacja (związek łączliwy) to takie połączenie wyrazowe, którego elementy funkcjonują w danym znaczeniu także i poza analizowanym połączeniem. Przykładowo: *szampański humor* składa się z dwóch leksemów: *szampański* ‘świetny, doskonały, wyśmienity, bardzo dobry’ oraz *humor* ‘nastrój’, tak więc *szampański humor* to po prostu ‘świetny, doskonały nastrój’. Natomiast jednostka *czarny humor* nie byłaby w tym rozumieniu kolokacją, a frazeologizmem, bowiem leksem *czarny* w żadnym ze swych znaczeń nie oznacza: ‘szyderyczy, absurdalny’, a taki sens niesie ze sobą frazeologizm *czarny humor*. Sytuacja jednak nieco się komplikuje w przypadku fraz werbalnych. Niektóre czasowniki tworzą bowiem całe serie połączeń mniej lub bardziej zleksykalizowanych i na tej podstawie wyciąga się wniosek, iż w połączeniach tych reprezentują one kolejny leksem polisemiczny. Przykładowo: czasownik *brać* występuje we frazach typu: *brać rozpęd*, *brać kierunek*, *brać udział*, *brać rewanz*, *brać ślub*, *brać kąpiel*, co sugeruje, że istnieje polisemiczny leksem *brać* oznaczający: ‘dokonywać jakiejś czynności, rozpoczynać jakąś czynność (precyzowaną przez odpowiedni rzeczownik)’. Taka praktyka ugruntowała się — jak się wydaje — w leksykografii polskiej (por. np. USJP, SWJPDun, ISJP), co jednak może prowadzić do niekonsekwencji. Trudno bowiem zrozumieć, dlaczego w takim wypadku uznaje się połączenia *brać kierunek*, *rozpęd*, *rewanz* za kolokacje, natomiast np. *brać udział* notowane jest jako frazeologizm (por. USJP, podobnie w SWJPDun, choć tu i *brać odwet/rewanz* uznane zostało za związek frazeologiczny). Przykłady można by tu mnożyć, zwłaszcza jeśli idzie o czasowniki posiłkowe w rodzaju: *być*, *robić*, *mieć*, które z natury tworzą całe serie mniej lub bardziej zleksykalizowanych połączeń.

W tym miejscu należy jeszcze wspomnieć o specyficznym typie jednostek frazeologicznych (o postaci najczęściej wyrażen), jaki reprezentują tzw. terminy. W świetle wcześniejszych ustaleń można by bowiem przyjąć, że ciągi typu: *niedźwiedź polarny*, *klimat polarny*, *zorza polarna*, *Gwiazda Polarna* itp. tworzą połączenia wyrazowe, w których powtarza się przymiotnik *polarny* w znaczeniu ‘mający związek z biegunem, znajdujący się blisko bieguna (biegunów) Ziemi’. Jednakże w takiej sytuacji Użytkownik słownika byłby w stanie zrekonstruować znaczenie połączenia *niedźwiedź polarny* tylko jako ‘niedźwiedź żyjący blisko bieguna’, podczas gdy nawet najbardziej „naiwna” definicja uwzględni fakt, iż jest gatunek niedźwiedzia o białej sierści. Z kolei w żadnym z wyobrażalnych znaczeń leksemu *polarny* nie pojawi się eksplikacja: ‘mający białą sierść’, czy choćby ‘mający biały kolor’. W związku z tym rozpatrywany tu ciąg należałoby uznać za jednostkę, natomiast połączenie *niedźwiedź brunatny* moglibyśmy potraktować jako kolokację (*brunatny* ‘mający kolor ciemnobrązowy z odcieniem szarości’). Takie rozwiązanie budzi jednak poważne wątpliwości, gdyż rażąca niekonsekwencja prowadziłyby do nieczytelności słownika. W związku z tym należałoby postulować, aby wszelkie terminy (a co za tym idzie także pewna część połączeń gatunkujących) bez względu na wypracowaną metodologię były notowane w słowniku jako odrębne hasła z ewentualną adnotacją w polu informacji fleksyjnej: fraz. — termin.

Natomiast jeśli chodzi o problem umiejscawiania jednostek frazeologicznych w słowniku, to w komputerowej wersji unikamy konieczności decydowania, pod któ-

rym z elementów danej jednostki należy umieścić pełną informację, gdyż frazeologizmy mają stanowić odrębne hasła, natomiast odsyłacze winny się znaleźć w każdym „znaczącym” hasle „składowym”. Opisywane zatem byłyby tylko raz, a odnotowywane wielokrotnie. Tym samym unikniemy częstego błędu leksykograficznego, iż poszczególne opisy różnią się między sobą. Pozostaje natomiast pytanie, jak rozwiązać problem hasłowania jednostek z tzw. segmentem izolowanym, typu: *nie bez kozery, brać na spytki*. Gdyby chcieć zadowolić tak teoretyków, jak i praktyków-leksykografów (por. uwagi na ten temat Żmigrodzki 2005: 104), należałoby w słowniku uwzględnić hasła: ***spytki** zob. **brać na spytki**; ***na spytki** zob. **brać na spytki**, ***spytek** zob. **brać na spytki**, ***spytką** zob. **brać na spytki**. Podobnie należałoby potraktować też związki z elementami tworzącymi nazwy własne (zwyczajowo pomijane przez słowniki ogólne), typu *dookoła Wojtek* lub *pięta Achillesa*.

Nieco odmienną kwestię stanowi natomiast sposób notowania dopuszczalnej wymienności synonimicznej segmentów frazeologizmu, np. *jak psu z gardła wyjęte/wyciągnięte; ciskać/miotać/rzucać pioruny/gromy na czyjąś głowę; na zdrowy/chłopski rozum*. Aby uniknąć nieporozumień, trzeba by tego typu zjawiska uznać za regularne synonimy, tzn. rozróżnić jednostki: *ciskać pioruny...*, *ciskać gromy...*, *miotać pioruny...*, *miotać gromy...* i przy każdym informować o ich równoznacznych odpowiednikach. Innymi słowy, nie stanowiłyby one wariantów, ale byłyby traktowane analogicznie do frazeologizmów o podobnym znaczeniu, lecz zupełnie odmiennej postaci. Tym samym zarówno ciągi typu *zrobić kogoś w konia, zrobić kogoś w balona*, jak i *wyprowadzić kogoś w pole, wpuścić kogoś w maliny* tworzyłyby synonimy jednostki *zrobić kogoś na szaro*. Takie rozwiązanie wydaje się zgodne z przyjętą w słowniku ogólną definicją synonimii, za którą uznaje się „relacje implikacji dwustronnej między znaczeniami wyrażen” (Grochowski 1982: 73).

Z jeszcze innego rodzaju kłopotem będziemy mieli do czynienia przy — nazwijmy to — wymienności gramatycznej. Chodzi tu po pierwsze o takie derywaty, jak: *brać/wziąć byka za rogi*, w przeciwieństwie do *zjeść wszystkie rozumy*, ale nie **jeść wszystkie rozumy*. Ponieważ jednak słownik nie będzie uwzględniał par aspektowych (każdy czasownik ma stanowić osobne hasło), analogicznie należy potraktować poszczególne zwroty frazeologiczne. Ważne wydaje się jednak wyraźne zaznaczenie w słowniku, że wymiennosc aspektowa we frazeologizmach nie jest zjawiskiem regularnym, por. np. *wypalić z grubej rury* vs **wypalać z grubej rury*, *w gorącej wodzie kąpany* vs **w gorącej wodzie wykąpany*. Konieczne zatem wydaje się podkreślenie w polu informacji dotyczącej aspektu, iż dana jednostka nie ma odpowiednika aspektowego przez adnotację: tylko ndk np. przy hasle **szukać dziury w całym** lub: tylko dk np. przy **ruszyć głową**, natomiast dopuszczalną „wariantywność aspektową” można by odnotowywać poprzez odsyłacz. Podobnie — tzn. jako osobne hasła — proponuję traktować oczywiście „warianty iteratywne” typu: **zjeść wszystkie rozumy** i **pozjadać wszystkie rozumy**. Po drugie, w tym miejscu trzeba wspomnieć o (zapewne rzadkiej) wariantywności słowotwórczej, jak np. w przypadku *mieć pod górę/górkę, mieć piasek/piach w rękawach, prowadzić kogoś za rękę/rączkę*, które również winny być hasłowane osobno, z jednoczesnym uwzględnieniem form obocznych w polu informacji o synonimach.

Tym samym jedyną wariantywnością odnotowywaną w formie hasłowej byłyby wymiennie traktowane wyrazy funkcyjne, typu: *upiec dwie pieczenie przy/na jednym ogniu, goły niczym/jak święty turecki*. Uznawanie tego typu struktur za różne jednostki nie wydaje się celowe, już choćby z tego względu, że chyba nigdy fakultatywne segmenty nie stanowią składnika, pod którym frazeologizm będzie odnotowywany.

Z kolei problemem natury — być może — bardziej technicznej jest forma hasła. Nie wymagają komentarza frazeologizmy o formach wyrażen, które winny mieć postać tradycyjną (M. lp lub w przypadku jej braku — lm. dla fraz nominalnych) lub utrwaloną (w przypadku frazeologizmów o postaci fraz przyimkowych). Natomiast już w przypadku fraz (czyli frazeologizmów o postaci zdania) musimy rozstrzygnąć, czy obejmować formą hasłową także miejsca walencyjne (oddawane tradycyjnie poprzez zaimki typu *komuś, czegoś, po czymś* itp.), czy nie, np. **oko zbieleje** czy **oko zbieleje komuś** (tu wchodzi też kwestia szyku, częściej bowiem: **oko komuś zbieleje**). Jeszcze więcej możliwości mamy w przypadku zwrotów. Forma takiego hasła może mieć bowiem dwojaką postać — obie niejako utrwalone w tradycji leksykograficznej — tj. w formie bezokolicznikowej, np. **zbić z pantaląku**, bądź w postaci zrekonstruowanego schematu składniowego, np. **ktoś zbił kogoś z pantaląku**. W dotychczasowych słownikach występują obie postaci, przy czym bezokolicznikowa tradycyjnie rezerwowana jest dla zwrotów otwierających pozycję mianownikową dla rzeczowników osobowych, natomiast jeśli pozycja ta jest wypełniana przez rzeczownik nieosobowy, proponuje się zapis z symbolicznym wypełnieniem miejsca tradycyjnego podmiotu, a więc np. **bić kogoś na głowę**, ale: **coś zatyka komuś dech w piersiach**. Wydaje się jednak, że dobrze byłoby zdecydować się na jednorodny sposób zapisu, zwłaszcza że w elektronicznej wersji słownika ułatwiłoby to zapewne przeszukiwanie. Ponieważ koncepcja przygotowywanego słownika przewiduje w artykułach hasłowych osobne pole dla informacji składniowej, zasadny zdawałby się wybór bezokolicznikowej formy hasłowej, a schemat syntaktyczny pojawiałby się w tymże polu. Jednakże wówczas leksykon notowałby hasła niekiedy bardzo „odległe” od jednostek, które użytkownik rodzimy uznałby za elementy systemu językowego, np. **rąbnąć po kieszeni**, **mówić samo za siebie**, jak również hasła sugerujące pewną dwuznaczność, np. **strzelić do głowy**, **brać w łeb** czy **film się urwał**, **nici wyszły**, a niekiedy wywołujące skojarzenia komiczne czy wręcz drastyczne, np. **leżeć na wątrobie**. Ponadto istnieje grupa frazeologizmów wieloznacznych (o postaci zwrotów), w których odmiennosc znaczenia pociąga za sobą różnice składniowe, dotyczące tak cech semantycznych pozycji walencyjnych, jak i ich kształtu, np. **przewrócić komuś w głowie** reprezentuje dwie jednostki: 1. *Coś przewróciło komuś w głowie* ‘coś sprawiło, że ktoś stał się zarozumiały’; 2. *Ktoś/coś przewróciło komuś w głowie* ‘ktoś/coś sprawił, że ktoś₂ zmienił poglądy’. Podobnie frazeologizm **postawić na nogi** ma różne znaczenia, co wiąże się z inną jakością wypełnianych pozycji członów zależnych: 1. *Ktoś/coś postawił na nogi coś* ‘ktoś/coś radykalnie polepszył stan czegoś’; 2. *Ktoś/coś postawił na nogi kogoś* ‘ktoś/coś zaalarmował kogoś, wprowadził w stan gotowości’. Wreszcie wieloznaczność może znaleźć odbicie w odmiennych schematach syntaktycznych, np.: 1. *Ktoś wyciąga rękę po coś* ‘ktoś żebrze’; 2. *Ktoś wyciąga rękę do kogoś* ‘ktoś chce komuś pomóc’.

Z powyższych względów zasadna wydaje się decyzja, aby już postać hasłowa jednostek frazeologicznych obejmowała obligatoryjnie wypełniane pozycje składniowe, a więc np.: **coś przeszło komuś koło nosa, coś idzie jak woda, ktoś bije kogoś na głowę** oraz: **coś/ktoś ani ziębi, ani grzeje kogoś; coś/ktoś pasuje do czegoś jak wół do karety**³. Natomiast w polu informacji składniowej pojawiałyby się adnotacje dotyczące jeszcze szerzej rozumianego kontekstu składniowego, np. nadrzędnych lub podrzędnych fraz werbalnych: ktoś robi coś, *ile wlezie*; ktoś *wpadł na pomysł*, *żeby...*; *strzeliło komuś do głowy*, *żeby... / zrobić coś*.

Problem podawania informacji składniowej nie ogranicza się — rzecz jasna — tylko do zwrotów czy fraz. Także wyrażenia cechują się zazwyczaj ograniczoną łączliwością syntaktyczną. Np. jednostka *pięta Achillesa* pojawia się najczęściej w kontekstach: coś jest/stanowi *czyjaś pięta Achillesowa* / to *czyjaś pięta Achillesa*, tym samym w polu informacji składniowej winna się prawdopodobnie pojawić adnotacja, iż najczęściej występuje w pozycji tradycyjnego orzecznika.

W tym miejscu przejdźmy do kolejnej kwestii związanej z opisem słownikowym jednostek frazeologicznych, a mianowicie do sposobu odnotowywania ograniczeń w łączliwości leksykalnej części frazeologizmów. Przykładowo: w haśle **z prawego łóża** musi się znaleźć informacja o ograniczonych możliwościach kolokacyjnych, por. dziecko, potomek, syn, córka *z prawego łóża*, ale nie: *niemowlę, *nastolatek czy ?brat, ?siostra *z prawego łóża*. Podobnie: **z pustymi rękami** można *przyjść, przybyć, przyjechać, wrócić, odejść*, ale już nie np. **dojść z pustymi rękami*; także np. *powie-dzieć, przyznać, obiecać z ręką na sercu*, ale nie **referować z ręką na sercu*.

Informacja gramatyczna w hasłach frazeologicznych obejmie również dane dotyczące fleksji, czyli adnotacje o możliwości (lub jej braku) tworzenia form fleksyjnych w zakresie — rzecz jasna — tych kategorii, które nie wynikają ze składniowych uwarunkowań kontekstowych, więc np. w zakresie liczby, czasu czy trybu. I tak przykładowo, jednostki typu *wdowi grosz, węzeł gordyjski, beczka prochu* ('obszar niespokojny, gdzie grozi wybuch konfliktu zbrojnego') należałoby chyba opatrzyć informacją „tylko lp”, i odwrotnie: *przy kocie lby, dantejskie sceny, egipskie ciemności* — adnotacja: „tylko lm”. Takie ograniczenia nie znalazłyby się natomiast przy wyrażeniach typu *biały kruk, kozioł ofiarny* itp. Rzadsze zapewne będą tego rodzaju adnotacje dotyczące zwrotów (w tym przypadku odmianie mogą podlegać czasowniki je konstytuujące w zakresie trybu i czasu, a także transformacji na formy imiesłowowe). Jednakże wydaje się, że istnieją jednostki frazeologiczne charakteryzujące się mniej lub bardziej ułomnym paradygmatem fleksyjnym, np. por. ?*zachodź w głowę!*, ?*wyciągnij kopyta, ?jechałby na tym samym wozie, *szedł/będzie iść do Canossy, ?będzie leżało na wątrobie, *strzelając komuś do głowy, ?prochu nie wymyśliwszy*, obok zwrotów poddających się regularnej odmianie, np. *zbijałem bąki, będziemy zbijać bąki, zbijałby bąki, nie zbijaj bąków, zbijając bąki* itd. Podobnie rzecz się ma w przypadku fraz (jednostek o konstrukcji zdania). Dopuszczalne formy czasowników je konsty-

³ W dalszej części artykułu, podając przykłady, nadal posługuję się tradycyjnym zapisem bezokolicznikowym zwrotów frazeologicznych wyłącznie ze względu na przejrzystość wywodu.

tuujących nie zawsze obejmują pełny paradygmat, np. *?włos się komuś będzie jeżył na głowie* raczej: *włos się komuś zjeży na głowie*, *?słoń komuś na ucho nadeprnie*, **dziury w niebie nie ma/nie było*.

Reasumując część rozważań o fleksji frazeologizmów, można zaproponować, aby w artykule hasłowym odnotowywać — raczej na zasadzie wyliczenia negatywnego — jakie formy są rzadsze, a czasem nieakceptowalne.

Z kwestią ograniczonej „mobilności fleksyjnej” w pewnym stopniu wiąże się także problem słowotwórczo-składniowy. Otóż, po pierwsze, chodzi o fakt, że nie od każdego zwrotu frazeologicznego da się utworzyć gerundium, por. **niekiwnięcie palcem*, **leżenie komuś na sercu*, który również jako zjawisko nieregularne (większość zdaje się poddawać nominalizacji: *zawracanie głowy*, *zadzieranie nosa*, *kupowanie kota w worku* itd.) winien znaleźć odbicie w słowniku. Po drugie, idzie o sposób informowania o derywatach będących mutacjami składniowymi, czyli np. powstałych w wyniku transformacji biernej, typu: *przełamać lody* → *lody zostały przełamane*, *odprawić kogoś z kwitkiem* → *został odprawiony z kwitkiem*, ale już nie: *oddać ostatnią koszulę* → **ostatnia koszula (została) oddana*. Tym samym wśród informacji fleksyjnych musiałyby się znaleźć adnotacja o przechodności bądź nieprzechodności danego zwrotu (jako zjawisko niezależne od tej samej cechy czasownika).

Mówiąc o procesach derywacji obecnych we frazeologii, warto jeszcze wspomnieć o kwestii uwzględniania w słowniku funkcjonujących jako odrębne jednostki wyrażen, które wyodrębniły się ze zwrotów (choć — być może — proces diachronicznie miał przebieg odwrotny), np. *otworzyć puszkę Pandory* i *puszka Pandory*, *przeciąć węzeł gordyjski* i *węzeł gordyjski*. Wydaje się, iż nie unikniemy notowania w słowniku zarówno jednych, jak i drugich jednostek, zważywszy, że dochodzi tu do zrozumiałych specyfikacji znaczeń.

Pomijany dotąd problem opisu znaczeń wiąże się z — wbrew pozorom wcale nierzadką — wieloznacznością jednostek frazeologicznych. Jak łatwo się domyślić, zasadniczą trudnością będzie tu odróżnienie, czy w danym przypadku mamy do czynienia z polisemią czy z homonimią. Jeśli bowiem porównamy następujące pary jednostek frazeologicznych:

iść pod nóż a) o zwierzęciu: być przeznaczonym na ubój; b) o człowieku: wymagać operacji chirurgicznej; **wołać o pomstę do nieba** a) być godnym potępienia, oburżającym, b) być w okropnym stanie

oraz

rzucić kogoś na kolana 1) wyrzucić na kogoś olbrzymie wrażenie, wprawić w zachwyt, 2) wykazać nad kogoś druzgocącą przewagę, pokonać w wielkim stylu, czy: **robić bokami** 1) być zmęczonym, 2) mieć kłopoty finansowe

to okaże się, że pierwsze przykłady reprezentują znaczenia pokrewne, a więc w myśl ugruntowanej w tradycji leksykograficznej definicji polisemii — pomiędzy którymi zachodzi jakiś związek, natomiast przykłady z drugiej grupy wydają się być homonimami. Istnieją wszakże — jak zawsze w języku — przykłady nieostre, których

wieloznaczność można uznać zarówno za polisemię, jak i za homonimię, w zależności od stopnia szczegółowości formułowanej definicji. Np. **machnąć na coś ręką** można opisać albo jako: a) zrezygnować z czegoś, b) zlekceważyć coś (polisemia), albo jako: 1) uznać coś za stracone, 2) przestać zwracać na coś uwagę (homonimia), ale można by też skonstruować definicję na tyle szeroką, by objęła całą wieloznaczność omawianej jednostki, typu: ‘uznać coś za nieważne, nieistotne’. Pozostawiam zatem tę kwestię otwartą, uzależniając notowanie homonimicznych i polisemicznych jednostek frazeologicznych od ogólnych wytycznych dotyczących traktowania tych zjawisk w słowniku.

Na koniec warto jeszcze tylko wspomnieć o kwestii kwalifikowania jednostek frazeologicznych. I tu również frazeologizmy podlegałyby podobnym zasadom, co pozostałe hasła leksykonu, ponieważ tak samo — choć może w mniejszym zakresie — reprezentują różne odmiany stylistyczne języka (por. np. **odnieść pyrrusowe zwycięstwo i włożyć komuś do dupy bez mydła**), a także mają różny zasięg środowiskowy (por. np. **walnąć karpia** *młodz.* ‘zdziwić się’, **nie mieć genów** *młodz.* ‘być zniechęconym do wszystkiego’, podobnie: **czuć bluesa, kąsać intrygę**; czy też: **stać na oku** *żegl.* ‘pełnić służbę obserwacyjną na jednostce pływającej’, **azjatycki tygrys** *publ.* ‘jedno z pięciu rozwijających się dynamicznie państw azjatyckich’ itd.).

Reasumując powyższe rozważania, spróbujmy sformułować proponowane zasady notowania jednostek frazeologicznych w WSJP.

1. Nie rozróżniamy frazeologizmów, idiomów, skrzydlatych słów, a jedynie uwzględniamy: frazeologizmy, terminy, kolokacje (nb. w tej ostatniej grupie znajdzie się zapewne większość frazemów). Tym samym osobnymi jednostkami byłyby terminy typu: **trójkąt równoramienny, niedźwiedź polarny**. Natomiast nie otrzymałyby statusu osobnych haseł tzw. związki łączliwe typu: *pasta do zębów* czy *dokonać otwarcia*, które uznałibyśmy za kolokacje odpowiednio rzeczownika *pasta* oraz czasownika *dokonać*.
2. Formą hasłową zwrotów frazeologicznych byłyby jednocześnie ich podstawowy schemat składniowy (w zapisie symbolicznym, stosowanym w dotychczasowych leksykonach), więc np.: **ktoś ma muchy w nosie; coś leży komuś na sercu**. Natomiast postać hasłowa wyrażen frazeologicznych miałaby tradycyjną formę, np. **białe małżeństwo, na złamanie karku**, a najczęstsze ich konteksty znalazłyby się w polu informacji dotyczącej możliwości kolokacyjnych, np. ktoś są *b.m.*, tworzą *b.m.*, to *b.m.* lub w polu informacji składniowej, np. „najcz. w pozycji orzecznika” w przypadku jednostki **białe małżeństwo** czy: ktoś robi coś **z duszą na ramieniu**. Postać hasłowa uwzględniałaby ponadto warianty wyrazów funkcyjnych, np. **ktoś upiekł dwie pieczenie przy/na jednym ogniu**.
3. Etymologii rozumianej jako pochodzenie jednostki z innego języka nie podajemy (rzadkie wyjątki mogą tu stanowić zakorzenione cytaty typu: *uznać kogoś za persona non grata*). Natomiast informacje o źródle pochodzenia danej jednostki (np. w przypadku pewnych skrzydlatych słów uznanych za frazeologizmy typu: *trójkąt małżeński, lwia część, stroić się w cudze piórka*, a także frazeologizmów biblijnych), jak również adnotacje dotyczące kontekstu kulturowego (np. w przy-

- padku frazeologizmów mitologicznych) znalazłyby się ewentualnie w dodatkowym polu przewidzianym w wersji elektronicznej słownika.
4. Wśród informacji fleksyjnych znalazłyby się obok wskazania części mowy (np. *o rzut kamieniem* — przysłówek lub fraza przysłówkowa, *madejowe łoże* — rzeczownik lub fraza rzeczownikowa) adnotacje dotyczące ewentualnych pustych miejsc w paradygmacie, więc np. w przypadku fraz nominalnych — ograniczenia typu: „tylko lm” albo „tylko lp” (bądź „rzadko lp”, „rzadko lm”), przy frazach werbalnych — dotyczące ewentualnych rzadkich form czasu lub trybu. Przy tej klasie jednostek odnotowywane byłyby również informacje o odpowiednikach aspektowych (będące tym samym odesłaniem do odpowiedniego hasła, analogicznie do haseł czasownikowych). Prawdopodobnie także w tym miejscu, tj. w polu zawierającym informacje fleksyjne, musiałyby się pojawić uwagi dotyczące niedopuszczalnych form imiesłowowych, gerundiów itp.
 5. Ponieważ koncepcja WSJP nie przewiduje homonimów nie będących różnymi częściami mowy, dlatego kwestia odróżnienia polisemii od homonimii przy frazeologizmach nie będzie istotna (jednostki wieloznaczne reprezentują ten sam paradygmat). Poszczególne ewentualne podznaczenia będą zatem notowane w podhasłach. Natomiast sposób ich definiowania nie powinien odbiegać od innych haseł słownikowych.
 6. W polu informacji odnoszącym się do synonimii notowane byłyby wszystkie formy wariantywne (z wyjątkiem wymiennie traktowanych segmentów funkcyjnych), tj. odmiany synonimiczne typu: *bić/thuc/walić głową o (w) mur/w (o) ścianę*, odmianki słowotwórcze typu: *puścić oko/oczko*, jak i synonimy będące również frazeologizmami, ale o zupełnie odmiennym kształcie, czy wreszcie synonimiczne jednostki ciągłe. Przykładowo: przy hasle **ktoś zrobił kogoś na szaro** w polu SYNONIMY znalazłyby się: **ktoś zrobił kogoś w balona, ktoś zrobił kogoś w konia, ktoś wyprowadził kogoś w pole; ktoś wpuścił kogoś w maliny, ktoś wprowadził kogoś w błąd, zwieść, szukać**. Hasło zawierałoby oczywiście także ewentualne antonimy, np. **ktoś wygląda jak pączek w maśle — ktoś wygląda jak pięć minut**.
 7. Informacja składniowa dotyczyłaby głównie wyrażen frazeologicznych (w pozostałych przypadkach o możliwych kontekstach syntaktycznych informowałaby już postać hasłowa), tzn. tych, które pełnią określone i częstokroć zawężone do jednej pozycji funkcje składniowe, np. funkcje przysłówka występującego wyłącznie we frazach czasownikowych. Przykładowo, hasło **nie bez kozery** mogłoby zawierać schemat: *ktoś robi coś nie bez kozery*, podobnie **z duszą na ramieniu** itp.
 8. Jednakże główny ciężar informowania o najczęstszych kontekstach spoczywałby z jednej strony na kolokacjach, gdyż — jak się wydaje — frazeologizmy wykazują dość ograniczoną łączliwość leksykalną (por. np. *coś leży komuś na sercu* ‘coś jest ważne dla kogoś, ma duże znaczenie’: problem, sprawa, (czyjeś) dobro, (czyjaś) przyszłość, ale już nie np. *praca, *pieniądze, mimo że znaczenie tego frazeologizmu sugerowałoby taką łączliwość), z drugiej strony — na ilustracjach tekstowych (dotyczy to głównie frazeologizmów o postaci fraz zdaniowych, któ-

rych konteksty trudno „sformalizować”, a niekiedy nawet opisać, np. *ręka rękę myje*).

9. Ze względu na fakt, że w wersji elektronicznej planowane jest dodatkowe pole informujące o różnego typu „ciekawostkach”, tam też znalazłyby miejsce wszelkie adnotacje dotyczące pochodzenia, źródeł danej jednostki frazeologicznej, np. *bibl.*, *mitol.*, *żyd.* itd., jak również informacje o kontekście kulturowo-społeczno-histerycznym, objaśniające dodatkowo znaczenie jednostki.

Powyższe rozważania nie objęły zasad notowania frazemów oraz tzw. skrzydlatych słów. Ponieważ jednak wydaje się, że frazemy (wyjawszy z tej klasy idiomy) reprezentują związki łączliwe, można je uznać za przykłady kolokacji. Natomiast tzw. skrzydlate słowa (znowu oprócz frazeologizmów w ścisłym tego słowa znaczeniu) stanowią tak różnorodny zbiór, zróżnicowany pod każdym względem (i semantycznym, i pragmatycznym, nie mówiąc już o gramatycznym), że trudno byłoby wypracować jednolitą koncepcję ich notowania w słowniku (jak np. opisać „jednostkę”: *skumbrie w tomacie*, *skumbrie w tomacie*. *Chcieliście Polski, no to ją macie* albo: *tańcowała igła z nitką*, *igła pięknie*, *nitka brzydko* czy: *góralu*, *czy ci nie żal*). W związku z tym, gdyby uznać ich obecność w słowniku za konieczną, należałoby je potraktować podobnie jak przysłowia, tzn. pominąć całą informację gramatyczną i semantyczną, a jedynie opisywać sytuację, w których są używane i podawać adres cytatów, np. *teatr mój widzę ogromny* ‘używane w sytuacji, gdy mowa o szeroko zakrojonych planach, wielkich zamierzeniach, czasem ironicznie’; cyt. z wiersza-listu S. Wyspiańskiego do A. Chmiela.

Bibliografia

- Bańko M., 2006, Słownik dobrego stylu czyli wyrazy, które się lubią, Warszawa.
 Chlebda W., 2003, Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy, Łask.
 Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, 1999, red. K. Polański, wyd. II, Wrocław.
 Grochowski M., 1982, Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne, Toruń.
 Lewicki A.M., 2003, Studia z teorii frazeologii, Łask.
 Markiewicz H., Romanowski A., 1990, Skrzydlate słowa, Warszawa.
 Mueldner-Nieckowski P., 2004, Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego, Warszawa.
 Skorupka S., 1988, Miejsce frazeologii w artykule hasłowym projektowanego słownika języka polskiego, [w:] Wokół słownika współczesnego języka polskiego, red. W. Lubaś, Wrocław, s. 111–116.
 — 1989, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. 1–2, wyd. VI, Warszawa.
 Żmigrodzki P., 2005, Wprowadzenie do leksykografii polskiej, Katowice.

PRZYKŁADOWE HASŁA

BAJOŃSKIE SUMY

FLEKSJA: fraz., fraza rzeczownikowa, r.ż., tylko lm

SKŁADNIA: najcz. pozycja dopełnienia: ktoś + czasownik + (za) b.s., też pozycja przydawki: coś za b.s.

DEFINICJA: 'bardzo duża, niewyobrażalna kwota'

KWALIFIKATOR:

SYNONIM:

ANTONIM: ZA PSI GROSZ

KOLOKACJE: 1. Ktoś płaci, wydaje, zarabia, bierze za coś b.s.; sprzedaje coś za, otrzymuje za coś, wynajmuje coś za b.s. 2. Coś kosztuje b.s. 3. Coś warte b.s., za b.s.

PRZYKŁADY: *Operatorzy komórkowi wydali bajońskie sumy na licencje UMTS. Wcale nie chodzi o ściąganie za bajońskie sumy zawodników z zagranicy. Często nad jakimś problemem pracują całe sztaby naukowców w laboratoriach za bajońskie sumy i nie przynosi to efektów. Chiny przeznaczyły bajońskie sumy na pomoc dla walczącego ze Stanami Zjednoczonymi Wietnamu. Wprowadzenie perfum na rynek pochłania bajońskie sumy. Fundacje nie dysponują aż tak bajońskimi sumami, aby zapewnić wykup wszystkich koni.*

UWAGI: Wielkie sumy pieniężne przyznane przez Napoleona Księżtwu Warszawskiemu na mocy układu w Bayonne (1808), ale nigdy nie wypłacone.

NIEDŹWIEDŹ POLARNY

FLEKSJA: fraz. — termin, fraza rzeczownikowa, r.m.

SKŁADNIA:

DEFINICJA: 'niedźwiedź o białej sierści, żyjący w okolicach podbiegunowych'

KWALIFIKATOR:

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE: 1a. agresywny, alaskański, dorosły, mięsożerny, niebezpieczny, olbrzymi, upolowany n.p. 2. atak n.p., futro n.p., samiec n.p., samica n.p., skóra z n.p., spotkanie z n.p. 3a. n.p. atakuje, poluje, pływa, rozmnaża się, żywi się; 3b. polować na n.p., spotkać n.p., zabić n.p.

PRZYKŁADY: *Niedźwiedź polarny ma 42 zęby. Niedźwiedź polarny prawdopodobnie uciekł z jednej z klatek. Znalazł w Hunavatn niedźwiedzia polarnego z dwoma młodymi. Widzi atakującego niedźwiedzia polarnego i wyskakuje przerażony z szalasu. Przystanął na dłużej przy niedźwiedziu polarnym zjadającym fokę na krze.*

UWAGI:

PIES Z KULAWĄ NOGĄ

FLEKSJA: fraz., fraza rzeczownikowa, r.m., tylko lp

SKŁADNIA: pozycja podmiotu lub dopełnienia: p. z k.n. + czasownik zaprzeczony; ktoś + czasownik zaprzeczony + p. z k.n.

DEFINICJA: 'nikt'

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE: p. z k.n. nie przyszedł/przyjdzie, nie widział/widzi, nie słyszał/słysz, nie zainteresował się/zainteresuje się; ktoś nie uświadczy, nie zobaczy, nie usłyszy psa z k.n.

PRZYKŁADY: *Nie wiem, czy pies z kulawą nogą tu zajrzy. Pies z kulawą nogą się jego śmiercią nie przejął. Wówczas, to i pies z kulawą nogą mu nie pomoże. Pies z kulawą nogą nie złożył jej życzeń. Tu teraz ani psa z kulawą nogą nie uświadczysz, wszyscy sobie leżą gdzieś na trawie, kąpią się w rzece. Psa z kulawą nogą nie obchodzi to, co dzieje się w Polsce.*

OD SIEDMIU BOLEŚCI

FLEKSJA: fraz., fraza przyimkowa, ndm

SKŁADNIA: pozycja przydawki: ktoś od s.b.; rzadziej: coś od s.b.

DEFINICJA: 'o człowieku zajmującym się jakąś dziedziną, profesją: nic niewart, kiepski, marny, lichy, do niczego'

SYNONIM: Z BOŻEJ ŁASKI, ZŁAMANEGO GROSZA NIEWART

ANTONIM: NA WAGĘ ZŁOTA

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Wynajmuje do pomocy „przewodników od siedmiu boleści”, czyli przypadkową rodzinę ukraińską. Na przykład polityk od siedmiu boleści powinien podać się do dymisji. Historyku i językoznawco od siedmiu boleści, poczytaj i ucź się. Nie potrzebujemy zwyczajnie moralizatorów i wszelkich etyków od siedmiu boleści. Nuda, brzydota, interaktywność od siedmiu boleści, ekspozyty i doświadczenia jak starocie ze skansenu.*

UWAGI:

SPOD CIEMNEJ GWIAZDY

FLEKSJA: fraz., fraza przyimkowa, ndm

SKŁADNIA: pozycja przydawki: ktoś spod c.g.

DEFINICJA: 'o człowieku podejrzanym o najgorsze'

SYNONIM: PODEJRZANY

ANTONIM:

KOLOKACJE: typ, łotr, drab, szumowiny spod c.g.

PRZYKŁADY: *Miałam wrażenie, że znamy się od zawsze, a w dodatku nie wygląda jak „typ spod ciemnej gwiazdy”. Oglądałem naszą piękną książniczkę przy boku tego obwiesia, tego łotra spod ciemnej gwiazdy i przeżuwałem przekleństwa. Na karty najnowszej części powieści powracają znani bohaterowie, z tajemniczym magiem spod ciemnej gwiazdy na czele. Sam Spendiusz wygląda na ponurego draba spod ciemnej gwiazdy, ale nie znając jego historii, można spodziewać się, iż rzeczywiście jest opryskiem. Jeśli nasi politycy spod ciemnej gwiazdy nie przewidzieli tego, to tylko dlatego, że nie umieją żadnej kwestii przemyśleć poważnie do końca.*

UWAGI:

OD WIELKIEGO DZWONU

FLEKSJA: fraz., fraza przyimkowa, ndm

SKŁADNIA: pozycja okolicznika: ktoś + czasownik + od w.dz., Ktoś robi coś od w.dz.; Coś dzieje się od w.dz.

DEFINICJA: 'rzadko, wyjątkowo'

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Stearyny oszczędni obywatele używają tylko od wielkiego dzwonu W kawiarni bywa od wielkiego dzwonu, i to na ogół na zaproszenie gościa z innego miasta. W tamtych czasach transmisja na żywo odbywała się tylko od wielkiego dzwonu. Polska to kraj, w którym poezję pisze się masowo, a czyta od wielkiego dzwonu.*

UWAGI:

KTOŚ WYSTRYCHNAŁ KOGOŚ NA DUDKA

FLEKSJA: fraz., fraza czasownikowa, pełny paradygmat, pch

ASPEKT: dk

SKŁADNIA:

DEFINICJA: ‘ktoś oszukał kogoś, okpił kogoś’

SYNONIM: KTOŚ WYSTAWIŁ KOGOŚ DO WIATRU, KTOŚ WYPROWADZIŁ KOGOŚ W POLE, KTOŚ WPUŚCIŁ KOGOŚ W MALINY, KTOŚ ZROBIŁ KOGOŚ W KONIA, KTOŚ ZROBIŁ KOGOŚ W BALONA, KTOŚ WPROWADZIŁ KOGOŚ W BŁĄD, ZWIEŚĆ

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Wystrychnęła go na dudka, dał się nabrać na wyuczone, płytkie frazesy. Myśl o tym, że wystrychnę na dudka tego egoistycznego wyzyskiwacza, sprawiała mi żywą satysfakcję. I tak wystrychnąłby na dudka tłum wielbicieli. Zabierz z Sezamu cenne złote mieszki i wystrychnij na dudka wszystkich rzezimieszków. W swoich rabunkowych eskapadach Garrett jak zwykle skorzysta z całego zestawu dostępnych narzędzi, umożliwiających mu wystrychnięcie strażnika na dudka. W takiej opowieści zawsze występuje diabeł wystrychnięty na dudka przez sprytnego chłopca.*

UWAGI:

KTOŚ NIE WYPADŁ SROCE SPOD OGONA

FLEKSJA: fraz., fraza czasownikowa, brak form trybu przypuszczającego i rozkazującego, rzadkie formy czasu przyszłego

ASPEKT: tylko dk

SKŁADNIA:

DEFINICJA: ‘ktoś nie jest byle kim, jest kimś znaczącym, ma dobre pochodzenie, wykształcenie, zasługi, czasem też koneksje’

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Jak widać, polscy uczeni nie wypadli sroce spod ogona i głowy mają nie od parady. Jest człowiekiem poważnym i szanownym i nie wypadł sroce spod ogona. Nie wypadł sroce spod ogona; jego matka, Rycheza, była wnuczką cesarza.*

UWAGI:

KTOŚ POKAZAŁ LWI PAZUR

FLEKSJA: fraz., fraza czasownikowa, brak gerundium, npch

ASPEKT: dk, ndk KTOŚ POKAZUJE LWI PAZUR

SKŁADNIA:

PODHASŁO: 1

DEFINICJA: ‘ktoś okazał się jakimś (zwykle stanowczym, zdecydowanym) w trudnej sytuacji’

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Prezydent się nieco obawia rządu, który pokazał lwi pazur na przykład w sprawie zwierzchnictwa nad armią, tak jak rozumie ją rząd. Putin pokazał lwi pazur. Najważniejszą informacją w Nowym Roku było przykręcenie kurka z gazem dla Ukrainy.*

PODHASŁO: 2

DEFINICJA: ‘ktoś ujawnił swój talent’

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Fin pokazał lwi pazur i potwierdził, że jest cholernie utalentowany. Wrocławscy koszykarze wreszcie pokazali lwi pazur. To wykonanie „Appassionaty” było z pewnością jednym z lepszych, jakie kiedykolwiek słyszałem, a pianista prawdziwie pokazał lwi pazur.*

COŚ PRZEWRACA KOMUŚ W GŁOWIE

FLEKSJA: fraz., fraza czasownikowa, brak form czasu przyszłego, rzadko formy czasu przeszłego, rzadko formy imiesłowowe; npch

COŚ PRZEWRACA KOMUŚ [lm] W GŁOWACH

ASPEKT: ndk, dk COŚ PRZEWRÓCIŁO KOMUŚ W GŁOWIE

SKŁADNIA: użycie niesob. PRZEWRACA SIĘ KOMUŚ W GŁOWIE {(od czegoś) (z czegoś)}

DEFINICJA: ‘coś sprawia, że ktoś staje się zarozumiały’

SYNONIM: COŚ POPRZEWRACAŁO KOMUŚ W GŁOWIE, KTOŚ MA PRZEWRÓCONE W GŁOWIE, WODA SODOWA UDERZYŁA KOMUŚ DO GŁOWY

ANTONIM:

KOLOKACJE: nadmiar (czegoś), sukces, pieniądze, bogactwo, dobrobyt, sława, pochlebstwa, popularność p.k. w g.

PRZYKŁADY: *Osiągnięcie sukcesu niejednemu przewraca w głowie. Komplementy i pochwały nie przewracają im w głowie, gdyż mają własne poczucie wartości. Niektórym ludziom władza przewraca w głowach. Czy zarobione pieniądze nie zaczynają przewracać mu w głowie? Kariera przewraca mu w głowie.*

UWAGI:

KTOŚ/COŚ PRZEWRACA KOMUŚ W GŁOWIE

FLEKSJA: fraz., fraza czasownikowa, rzadko formy czasu przyszłego, rzadko formy czasu przeszłego, rzadko formy imiesłowowe; npch KTOŚ/COŚ PRZEWRACA KOMUŚ [lm] W GŁOWACH

ASPEKT: ndk, dk KTOŚ/COŚ PRZEWRÓCIŁ KOMUŚ W GŁOWIE

SKŁADNIA:

DEFINICJA: ‘ktoś₁ lub coś sprawia, że ktoś₂ zmienia poglądy’

SYNONIM:

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Sekty przewracają młodzieży w głowach. Kościół przewraca w głowie ludziom ubogim duchem, twierdząc, że wybranymi są „prości i mali”, i nic innego nie robiła partia Millera. Mam nadzieję, że pseudoamerykańskie poglądy na kulturę, importowane do Polski przez ciotki z Greenpointu, przestaną przewracać nam w głowach. Moja matka nie lubiła, gdy czytałam poezję, uważała, że młodym dziewczynom przewraca w głowie. Rasistowskie lektury przewracają w głowie ludziom, którzy nie mają własnego zdania.*

UWAGI:

WODA SODOWA UDERZYŁA KOMUŚ DO GŁOWY

FLEKSJA: fraz., fraza zdaniowa

ASPEKT: dk, ndk WODA SODOWA UDERZA KOMUŚ DO GŁOWY

SKŁADNIA:

DEFINICJA: ‘ktoś staje się zarozumiały z powodu odniesionych sukcesów’

SYNONIM: COŚ PRZEWRÓCIŁO KOMUŚ W GŁOWIE

ANTONIM:

KOLOKACJE:

PRZYKŁADY: *Po pierwszym występie w telewizji, woda sodowa uderzyła mu do głowy. Te worki pełne listów i ciągle telefony od mediów nie sprawiły, że woda sodowa uderzyła panu do głowy? Jednak gdy doszedł do władzy, woda sodowa uderzyła mu do głowy. Przed Tobą wielka kariera, nie boisz się, że woda sodowa uderzy Ci do głowy? W przeciwnym razie, od Waszych pochwał uderzyłyby mi woda sodowa do głowy.*

UWAGI: